

KęKę, Wyjebane (Tak Mocno)

Dzień dobry, cześć
Jestem Pietrek
Cześć mnie chyba kojarzy
Wydałem Rzecz w Prosto Label
Namieszałem nią w branży
Znowu gram
Nowa mam
Będzie sto razy lepiej
To gówno płynie
Jak sen łaków o karierze po mlecznej
Nie wiem z kim grać
Kogo znać
Sram na wasze koterie
Mam gruby kark
Chory vibe
To są moje koneksje
Za sobą (oh) lata pracy
Biedne życie w szarówie
Kozak debiut
Do kolegów, który z was też tak umie?
Pozdrawiam gości
Zapomniałem, nie miałem żadnego
Sam ozłociłem to solo
Nie do działu ze sceną
Na przekór modzie
Bez looku, co powinien mieć raper
Jesteście wszyscy tacy piękni, wasze ciuchy i lakier

Wyjebane Tak Mocno że mnie nie możesz nie kochać
Koncerty nasze
Pytasz o mnie
Pytaj Bashesh o Kotka
Robię rap
I się o nic nie spinam
Nigdy się o TO nie prosiłem
Samo zaczęło spływać
Jak mężczyzna powinien: veni, vidi i vici!
Radomski styl, skurwysynie
Od poddaszy do piwnic
Poczty Polskiej do teraz
Jakie to nie jest glamour
Dziś też mam styczność z gotową
Choć już nie noszę przekazu

Robimy bang, o
Lecę kiedy nie lecę
Kolejna z przerw, oh
Czasem robię też przerwę
/2x

Ostatni rok, dobry rok
Zero pracy nad płytą
Teraz się wziąłem
Rozpierzdolę, ale znowu się zdziwią
Znów w kabinie jak dzikus
Pytasz, który to promil?
Mam złoty moment w swoim życiu, chyba cieciu rozumisz?
Żaden swag, prosty tekst
Bo nie kupisz charyzmy
Widzę jak chcesz
Ale wiesz, wróć jak trochę poćwiczysz
KiKi to praktyk, jeżąc plastyk
Umysł otwarty
Mistrzowski gadki, szczere jazdy

Znowu gram dla słuchaczy

Wyjebane Tak Mocno że mnie nie możesz nie kochać
Koncerty nasze
Pytasz o mnie
Pytaj, Basię o kotka
Robię rap
I się o nic nie spinam
Nigdy się o TO nie prosiłem
Samo zaczęło sływać
Jak mężczyzna powinien: veni, vidi i vici!
Radomski styl, skurwysynie
Od poddaszy do piwnic
Poczty Polskiej do teraz
Jakie to nie jest glamour
Dziś też mam styczność z gotową
Choć już nie noszę przekazu

Robię bang, hehe